


WALERY PISAREK O ŚLĄSKU I MOWIE ŚLĄZAKÓW

Jacek Warchała

 orcid.org/0000-0002-9160-9270

Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ABSTRACT

Walery Pisarek and the Silesian Region and Dialect

The article describes Walery Pisarek's connections with the Silesian region. Two aspects are highlighted. Firstly, his work as a miner in a coal mine, where young Walery Pisarek was serving his sentence, imprisoned as a student for active involvement in an anti-communist resistance movement. Secondly, Professor's ties with Silesian universities, when he was already working as a linguist and a media expert at the Jagiellonian University. His scientific merits made him honored with the title of doctor honoris causa of the University of Silesia. The article also presents Walery Pisarek's opinion opposed to the controversial thesis that the Silesian dialect is a regional language – Walery Pisarek stated that from a linguistic point of view, Silesian is not a separate language, but a group of dialects.

Keywords: Walery Pisarek, the Silesian region, language, dialect, linguistics

Związki ze Śląskiem

Kiedy po raz pierwszy ze skromną delegacją przybyliśmy do Profesora, aby obwieścić mu, że śląskie środowisko naukowe pragnie uhonorować go zaszczytnym tytułem doktora *honoris causa*, Profesor chwilę milczał, zdawał się zaskoczony, po czym powiedział coś bardzo znamiennego: „Śląsk nigdy mnie nie zawiódł”. I ta pierwsza spontaniczna reakcja znakomicie określa jego stosunek do Śląska i Ślązaków. Profesor miał dużo sympatii do tej ziemi, choć pierwsze spotkanie ze Śląskiem było bardzo dramatyczne i bynajmniej nie zapowiadało, że na Śląsk będzie później wracał, i to wracał chętnie. To były ponure czasy. W listopadzie 1951 roku Walery Pisarek

zostaje w Krakowie drugi raz aresztowany (po raz pierwszy w Lublinie, w 1947 roku) i skazany przez Sąd Wojskowy na 6 lat więzienia za przynależność do nielegalnej organizacji o charakterze antypaństwowym – tak w skrócie brzmiała sentencja wyroku. Niedawno zaczął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpoczął też współpracę ze *Słowem Powszechnym* jako reporter i zadebiutował w *Tygodniku Powszechnym* tekstem o Janie Kochanowskim. I nagle więzienie, najpierw na Montelupich, później w Wiśniczu, aż w końcu Ośrodek Pracy Więźniów w Jawiszowicach.

Od Jawiszowic rozpoczęło się to pierwsze spotkanie ze Śląskiem. Było to zawsze miejsce ciężkiej pracy fizycznej, a Profesor doświadczył tutaj najcięższej – pracował przymusowo na dole, „na przodku” w kopalni Brzeszcze i Bobrek jako robotnik przeszkolony w zawodzie wozaka. Jakiś czas później zdał zresztą egzamin z wynikiem bardzo dobrym i otrzymał 2 kategorię w zawodzie młodszego rębacza. Piszę o tym, ponieważ w rozmowie prywatnej mówił to z pewną wyczuwalną dumą i bynajmniej nie z ironią, a wiem jeszcze, że czas spędzony w kopalniach pozostawił w nim ogromną dozę szacunku do najcięższej pracy fizycznej. Trzeba też dodać, że więźniowie Ośrodka zostali zakwaterowani w dawnych barakach oświęcimskiego obozu koncentracyjnego – oto ironia historii.

Pracował w tych dwóch kopalniach aż do stycznia 1955 roku – wtedy został zwolniony warunkowo. Kończył się jego pierwszy śląski epizod. Nie wiem, czy czas zatarł naturalne przeciwieństwo rany psychiczne, czy była to swoista przekora lub ten stały optymizm, który cechował Profesora, ale o tych czasach mówił bez zbytnej emocji, a nawet z pewną delikatną autoironiczną rezerwą wobec własnej szlachetnej naiwności, która zawsze kazała mu szukać pomyślnych wiatrów nawet tam, gdzie one nie wiały: „Mojej pracy w kopalni – mówił w wywiadzie¹ – nie nazwałbym okresem dramatycznym. Powiem nawet, że była to w pewnym stopniu pomyślna okoliczność. Gdybym nie przyjechał do Jawiszowic, siedziałbym w więzieniu, miejscu gorszym niż kopalnia. O wiele przyjemniej było pracować na dole niż siedzieć w celi – a tak, już po roku, prosty śleper², przynajmniej otrzymałem dyplom młodszego rębacza. Nie myślę więc o tamtych czasach z jakąś szczególną niechęcią”. A w wykładzie wygłoszonym podczas uroczystości wręczenia doktoratu *honoris causa*, czasy pracy w kopalniach śląskich tak uogólnił: „[...] wzbogaciłem swój czynny słownik o takie wyrazy, jak «fedrunek», «fela» i «felowac», «pyrlik», «sztajger», «zola» itp. Z pracy w kopalni, zwłaszcza na przodku, do dziś mimo wszystko zachowałem wspomnienie satysfakcji z wdzierania się tam, gdzie przede mną jeszcze nigdy ludzka stopa nie stanęła”³.

1 Jeśli nie zostanie to zaznaczone inaczej, wszystkie cytaty z wypowiedzi dla mediów pochodzą z obszernego i wielowątkowego, ale przede wszystkim poświęconego Śląskowi wywiadu, który przed wręczeniem doktoratu *honoris causa* udzielił Walery Pisarek Marii Sztuce (Pisarek 2012b).

2 W gwarze śląskiej „śleper” to pracownik niewykwalifikowany.

3 Tekst wykładu „Moja polszczyzna” został zamieszczony w okolicznościowej książeczce poświęconej Waleremu Pisarkowi (Pisarek 2011). W książce zamieszczono także okolicznościowy wstęp rektora UŚ prof. Wiesława Banysia, recenzje honorowe prof. Małgorzaty Kity,

Po zwolnieniu opuścił na chwilę niegościnną ziemię, ale Śląsk upomniał się o Walerego Pisarka już wkrótce. Tym razem spotkanie miało zupełnie inny charakter. W 1965 roku młody, dobrze zapowiadający się naukowiec, piszący pracę doktorską pod kierunkiem znakomitego krakowskiego językoznawcy Zenona Klemensiewicza, rozpoczął współpracę z Wydziałem Filologiczno-Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach; prowadził zajęcia z gramatyki opisowej języka polskiego. Językoznawstwem katowickim kierowała wówczas dr Irena Bajerowa, córka Zenona Klemensiewicza, która na długo związała się najpierw z WSP, a później z powstałym Uniwersytetem Śląskim, kierując, już jako profesor, Zakładem Historii Języka, a w czasach zrywu solidarnościowego na przełomie lat osiemdziesiątych pełniła funkcję prorektora. I tak spotkało się wówczas dwoje wybitnych naukowców, późniejszych doktorów *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego, którego załącznikiem była właśnie Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

Na WSP pracował krótko, ale był to okres dla niego ważny – tutaj bowiem obronił swoją rozprawę doktorską pt. „Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświeceniu językoznawczym”, wchodząc, jak sam mówił, na prawdziwą drogę naukową, i tutaj wygłosił cykl wykładów o retoryce, który później stał się podstawą „Retoryki dziennikarskiej”, jednej z najbardziej cenionych i docenionych jego książek. Jej ostatnia wersja, czyli „Nowa retoryka dziennikarska”, ma także swoją historię śląską: publikacja ta została uznana przez czytelników skupionych w Klubie Dobrej Książki Biblioteki Śląskiej za książkę roku 2002 i uhonorowana Śląskim Wawrzynem Literackim. Tę nagrodę Walery Pisarek bardzo sobie cenił.

Profesor będzie na Śląsku stałym i ważnym gościem, przede wszystkim jako recenzent prac doktorskich i habilitacyjnych na uniwersytecie, jako juror i autor tekstów konkursów ortograficznych, jako referent na konferencjach i sesjach naukowych. Trzeba tu wspomnieć zwłaszcza jego ważny referat na VI Forum Kultury Słowa, które odbywało się w Katowicach w 2005 roku. Mówił wtedy o polityce językowej w różnych krajach Unii Europejskiej i pośrednio o sytuacji tzw. języków regionalnych i mniejszości językowych (Pisarek 2008a). Temat bardzo ważny jako tło do trwającej ciągle dyskusji o statusie „mowy śląskiej”. Następne jego wystąpienie, na katowickiej konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy już język” w 2008 roku, było doprecyzowaniem stanowiska wobec języka na Śląsku i dążeń Górnos Ślązaków do uzyskania statusu języka śląskiego: stanowisko mądre i wyważone, akcentujące racje językowe i prawne, ale też otwarte na zmiany w myśleniu o Śląsku i przychylne wobec wyrażanych mocno nadziei Górnos Ślązaków.

Określił wówczas metaforycznie dialekt śląski jako „starszego brata innych odmian terytorialnych języka polskiego”. Do tematu języków regionalnych i mniejszościowych powrócił na Kongresie Języka Polskiego, także odbywającym się w Katowicach. W swoim wystąpieniu scharakteryzował polską politykę językową na tle działań Unii Europejskiej (Pisarek 2012a).

prof. Jerzego Bralczyka i prof. Franciszka Ziejki, laudację prof. Jacka Warchali, obszerne kalendarium życia Doktoranta, wyimki tekstów oraz spis jego publikacji; można też zobaczyć zdjęcia Profesora i dyplom, jaki otrzymał.

Na Śląsku zrodziła się także idea Ogólnopolskiego Dyktanda Ortograficznego, którego inicjatorką była dziennikarka, później senator Krystyna Bochenek. Oczywiście Profesor Pisarek został przez nią zaproszony do współudziału w tym przedsięwzięciu, a współpraca trwała nieprzerwanie od 1987 roku; przewodniczył jury, ale także układał teksty w kilku edycjach. Dyktand z jego udziałem było wiele, nawet za granicą, ale katowickie okazało się najbardziej prestiżowe i chyba szczególnie miłe sercu, skoro tak o nim mówił w wywiadzie: „Nie mogę także nie wspomnieć o bardzo dla mnie niezwykłym epizodzie, wiążącym się ze Śląskiem – epizodzie, który zawdzięczam późniejszej Marszałek Senatu pani Krystynie Bochenek. Myślę oczywiście o Ogólnopolskim Dyktandzie Ortograficznym. Tym zaproszeniem do współpracy pani Krystyna wprowadziła mnie w sferę świadomości nie tylko Ślązaków, ale znacznej części Polski. Tak więc moje związki ze Śląskiem pozostają, jak widać, wyłącznie w sferze przyjemności”.

I na koniec tej „śląskiej biografii” Profesora trzeba wspomnieć o bodaj najważniejszym jej fragmencie, czyli wręczeniu w grudniu 2011 roku, w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, dyplomu doktora *honoris causa* uczelni katowickiej. Tuż przed wręczeniem Walery Pisarek tak o tym mówił: „Jest mi ogromnie miło, że honor ten spotyka mnie właśnie tu, na Uniwersytecie Śląskim, na którym wstąpiłem na prawdziwą drogę naukową, której progiem staje się doktorat. Jestem od dzisiaj podwójnym doktorem tej uczelni. Ten pierwszy uzyskałem wprawdzie w Wyższej Szkole Pedagogicznej, ale przecież to ta sama instytucja, tylko nazwa się zmieniła. Tak więc początek i jakby koniec mojej drogi naukowej związany jest z Katowicami. Bardzo chciałbym się sprawdzić – jak to zwykle w dziennikarskim stylu się mówi – jako doktor *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego”.

Podczas uroczystości wygłosił wykład doktorski pt.: „Moja polszczyzna”, skomponowany jako „trzy melodie polszczyzny”, i tą trzecią melodią polszczyzny była mowa śląska: „Trzecia melodia polszczyzny pojawiła się w moim życiu w połowie lat sześćdziesiątych⁴. Mam ją w uszach równie wyraźnie jak dwie poprzednie. I widzę ją też plastycznie, jak tancerza, który zmierza z partnerką w jakimś kierunku, ale się nagle rozmyślił i zawrócił, zły na siebie i niepewny swego. O, z tej złości i niepewności melodia się wznosi. Jakby chciał się upewnić, zanim zrobi krok następny, że mo recht, niy? W mojej śląskiej polszczyźnie dominuje tonacja pytająca. Może to nie tyle wyraz niepewności, co swego rodzaju permanentnego domagania się akceptacji.

A ja pewnie także może z wdzięczności za całe dobro, które ze Śląska na mnie spłynęło, ochoczo i serdecznie akceptuję słodką Karolinę z Gogolina i żywiolową Karin, smak krupnioków i metki, rubaszny humor i zaczarowaną muzykę Kilara,

4 W przypisie Profesor uzupełnił jeszcze tę informację: „Prawdę mówiąc, z tą trzecią melodią mojej polszczyzny zetknąłem się już w latach 1951–1955 w związku z perypetiami żywymi, które zaprowadziły mnie do pracy w *grubach* w Brzeszczach i Bobrku, gdzie wzbogaciłem swój czynny słownik o takie wyrazy, jak «fedrunek», «fela» i «felować», «pyrlik», «sztajger», «zola» itp. Z pracy w kopalni, zwłaszcza na przodku, do dziś mimo wszystko zachowałem wspomnienie satysfakcji z wdzierania się tam, gdzie przede mną jeszcze nigdy ludzka stopa nie stanęła”.

podziwiam młodą a dojrzałą śląską humanistykę i medycynę, podziwiam śląski upór, trwanie, a nade wszystko serdeczny stosunek do języka, to znaczy, mówiąc patetycznie, do mowy ojców”.

Walery Pisarek o mowie Ślązaków

Walery Pisarek wielokrotnie wypowiadał się w kwestii języka na Śląsku. Ta formuła „język na Śląsku” ma swoje uzasadnienie lingwistyczne, ale o wiele ważniejsze uzasadnienie polityczne. Ponieważ sprawa językowa okazała się ważnym elementem dyskusji o tożsamości Ślązaków i w gruncie rzeczy stała się w pewnym sensie kartą przetargową w rękach polityków. Trzeba bowiem wiedzieć, że po 1989 roku pojawiły się na Śląsku silne tendencje odśrodkowe, których wyrazicielem było stowarzyszenie Ruch Autonomii Śląska i organizacja (ciągle niezarejestrowana, mimo starań o wpisanie stowarzyszenia do KRS i późniejszego odwołania się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka) Stowarzyszenie Ludności Narodowości Śląskiej (SLNŚ). Potwierdzeniem tych tendencji, ale i oczekiwań co do uzyskania autonomii Śląska był Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań z 2002 roku, w którym 173,2 tys. osób zadeklarowało narodowość śląską. Nie jest to wielki odsetek ludzi zamieszkujących cały teren Śląska, ale na tyle ważny, aby potwierdzić istnienie ideologii narodu śląskiego; jej istotnym elementem okazał się także język i starania działaczy SLNŚ o uzyskanie statusu języka śląskiego jako regionalnego (nie dialektu, lecz języka), na równi np. z językiem kaszubskim. Toteż działacze postulowali „dowartościowanie mowy śląskiej, przypisując jej wartość symboliczną i głosząc potrzebę standaryzacji” (Gorzelik 2004, s. 32). Autor tych słów, Jerzy Gorzeliak – przewodniczący RAŚ, dostrzegł inne języki na terenie Śląska: polski, niemiecki i czeski, ale nie dostrzegł wielości odmian dialektalnych języka na Śląsku, co bardzo wyraźnie podkreślają zarówno etnolodzy, jak i językoznawcy, i co w ich opinii znacznie utrudniłoby, o ile wręcz nie uniemożliwiłoby, proces ewentualnej standaryzacji. Ale też zrealizowanie projektu standaryzacji niesłoby ze sobą niebezpieczeństwo utraty tej wartości, jaką jest wielość odmian. Głos przeciwny w dyskusji o odrębności Śląska zaprezentował np. Tadeusz Kijonka, Ślązak, pisarz, publicysta i polityk, wyraził ideę integracyjnej, gdzie Śląsk postrzegany jest jako element jednonarodowej, mimo odrębności regionalnych, Polski. Przytoczył on argumenty etnologów (prof. Doroty Simonides), że „Ślązacy to nie naród, a narodowość w sensie etnicznym”; powołał się także na sentencję Sądu Apelacyjnego, że „Ślązacy to grupa regionalna o dużym poczuciu odrębności narodowej, która w powszechnej świadomości nie istniała jako odrębny naród [...]. Samoidentyfikacja Ślązaków może świadczyć o poczuciu wspólnej małej ojczyzny, a nie wspólnoty narodowej” (Kijonka 2010, s. 40–41)⁵. W tle sporów o narodowość śląską, tu z konieczności jedynie przedstawionych w ogromnym skrócie, pojawił się język i mowa Ślązaków. Wypowiadali

5 Zob. także: Simonides (2010) oraz głos w dyskusji na temat języka na Śląsku pośła Jana Rzymelki w tej samej publikacji (Rzymelka 2010, s. 70–72).

się językoznawcy, etnolodzy, rodowici Ślązacy, przedstawiciele organizacji śląskich, działacze polityczni, pisarze.

Z inicjatywy Jolanty Tambor, autorki ważnej pracy o języku Górnos Ślązaków Tambor 2006), zorganizowane zostały dwie duże konferencje w Katowicach (pod patronatem Uniwersytetu Śląskiego): w 2008 roku pt.: „*Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język*” oraz w 2018 „*Śląsko godka – już język czy jeszcze gwara*”. Same tytuły ujawniają istotę sporu wokół języka na Śląsku: czy należy bowiem rozumieć, że mowa Śląska jest gwarą (zespołem gwar, dialektem, etnolektem) czy już uzyskała status języka (regionalnego)?

W dyskusjach głos zabierał również Walery Pisarek, prezentując na pierwszej z tych konferencji nie tylko swoje własne podejście, ale także stanowisko Rady Języka Polskiego, którą oficjalnie wówczas reprezentował (Pisarek 2008b)⁶. W zasadzie już jedno z pierwszych zdań wystąpienia streszcza istotę poglądu na status mowy śląskiej: „Język polski to nie tylko jego ogólna odmiana kulturalna, zwana polszczyzną literacką, ale także inne odmiany terytorialne, czyli jego dialekty i gwary. Jedną z takich odmian terytorialnych języka polskiego jest zróżnicowany terytorialnie dialekt śląski, w którym się mieści ta ślunsko godka, używana zresztą nie tylko przez rodowitych Ślązaków, ale także przez osiadłych na Śląsku przybyszy z innych regionów Polski” (Pisarek 2008b, s. 91) [podkreślenie – J.W.]. Profesor rozstrzyga tu, że język na Śląsku to zespół gwar stanowiących dialekt śląski, że jest to zatem odmiana, a nie „pełnoprawny” język regionalny. „Język” jako termin lingwistyczny, który nie zawsze stosuje się precyzyjnie (nawet w literaturze językoznawczej), obejmuje, ściślej biorąc, pewne warunki: za odrębny język traktujemy taki, którym posługuje się jakaś zbiorowość, posiada on formy mówione i pisane wspólne dla całej zbiorowości; nastąpiła zatem kodyfikacja tego języka – posiada on swoją ortografię i ortofonię wspólną i akceptowaną przez wszystkich użytkowników tego języka. A zatem, jak dowodzi Walery Pisarek, w przypadku mowy śląskiej mamy raczej do czynienia z zespołem gwar o znacznych różnicach na poszczególnych poziomach języka (fonetycznym, fleksyjnym, leksykalnym czy składniowym). Odmienności są historyczne i wyniknęły z sytuacji, że rozwój gwar odbywał się w warunkach względnej homogeniczności grup społecznych, małej ich labilności. Z tej racji poszczególne gwary pozostawały oddzielone od siebie, a ich rozwój był względnie niezależny. Stąd znaczne rozbieżności między np. gwarami górnośląskimi z centrum Śląska a gwarami z pogranicza śląsko-czeskiego; różnice są zarówno fonetyczne, jak leksykalne, frazeologiczne czy fleksyjne. Ewentualna standaryzacja etnolektu śląskiego, jak pisze Walery Pisarek, będzie musiała się odbić niekorzystnie na różnorodności gwar i tę różnorodność zatracić, rozpuścić ją po prostu w standaryzowanym „języku śląskim”. Obawy wynikały z głębokiego przekonania – jego jako językoznawcy – że różnaitość języków w polszczyźnie jest jej wartością niezbywalną i bogactwem kulturowym, jak każdego innego języka; Polacy mówią inaczej w domu, inaczej w pracy, jesteśmy też podzieleni terytorialnie i tutaj także

6 Rada Języka Polskiego wydała oficjalną opinię na zlecenie Biura Analiz Sejmowych w 2012 roku (Markowski 2012).

ujawniają się różnice fonetyczne czy leksykalne; Profesor podsumował to w stylu humorystycznym, odpowiadając jednemu z uczestników konferencji: „Jeden z dyskutantów opowiadał dowcip, że na Śląsku pisze się «bułka», a czyta «żymła»; gdybym miał ten dowcip opowiadać w Krakowie, powiedziałbym, że u nas pisze się «kurz», «na dwór», a czyta «prochy» i «na pole» (Pisarek 2008b, s. 92). Wyraził integrystyczne przekonanie, że, by funkcjonować, społeczeństwo musi posiadać wspólny przez wszystkich akceptowany język, a takiej sytuacji nie mamy obecnie na Śląsku – brakuje wspólnie akceptowanego jednego „języka śląskiego”.

A jednak względem języka na Śląsku nie zajął do końca categorycznego i bezwarunkowego stanowiska i nie uważał za niemożliwe powstanie wspólnego języka dla wszystkich Ślązaków. Mówił jednak o tym bardzo ostrożnie i ze sporym dystansem, twierdząc, że nie jest to możliwe w tej chwili i szybko, jakby tego oczekiwali niektórzy śląscy działacze. Za możliwe uważał też wykształcenie się języka śląskiego jako osobnego języka, ale obwarowywał to warunkami społeczno-kulturowymi: mówił o konieczności wykształcenia się autentycznej potrzeby społecznej takiego języka: „Możemy więc, podobnie jak w odniesieniu do gwar, mówić, że na razie są to języki śląskie. Tak długo, jak długo nie ma takiego sposobu mówienia i pisania, który byłby akceptowany jako wspólny przez wszystkich Ślązaków, a przynajmniej wszystkich Górnos Ślązaków. Podkreślam to słowo na razie, ponieważ tak, jak jest dzisiaj, nie znaczy, że będzie zawsze – wcale nie uważam za utopię powstanie wspólnego języka dla wszystkich gwar obszaru Śląska. Nawet całkowite wykształcenie się śląskiego jako osobnego języka traktuję jako możliwe – jeśli byłaby taka potrzeba społeczno-kulturalna, w najszerszym rozumieniu tego słowa” (Pisarek 2012b, s. 92).

Wielokrotnie jednak podkreślał to, co akcentują też językoznawcy i etnolodzy – różnorodność jest wartością. A języka nie da się zadekretować. Język kształtuje się wraz z rozwojem i potrzebami komunikacyjnymi społeczeństw. Ale też stanowi wyraz ambicji tych społeczeństw i przejaw ich dążeń do rozwoju. Czy „język ojców”, kształtujący się kiedyś – w radykalnie odmiennych warunkach społecznych i kulturowych, język, o który upominają się dziś niektórzy działacze społeczni, potrafi sprostać wymaganiom współczesnego świata? Sądzę, że Walery Pisarek, językoznawca i badacz współczesnego polskiego języka i obserwator jego tendencji rozwojowych, na to pytanie odpowiedziałby ciągle jeszcze przecząco.

Bibliografia

- Gorzelik J. (2004). Ruch śląski – między nacjonalizmem a regionalizmem. W: L.M. Nijakowski (red.). *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska* (s. 15–34). Warszawa.
- Kijonka T. (2004). Po siedmiu latach kampanii. W: L.M. Nijakowski (red.). *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska* (s. 35–67). Warszawa.
- Markowski A. (2012). *Opinia o projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw* (druk nr 567) [orka.sejm.gov.pl/RexDomk7.nsf/0/.../\$file/i2207-12A.rtf; 5.05.2019].

- Pisarek W. (2008a). Polityka językowa w wybranych krajach europejskich. W: J. Warchala, D. Krzyżak (red.). *Polska polityka językowa w Unii Europejskiej* (s. 78–105). Katowice.
- Pisarek W. (2008b). Po śląsku z trybuny sejmowej. W: J. Tambor (red.). *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język z 30 czerwca 2008 roku”* (s. 91–93). Katowice.
- Pisarek W. (2011). *Moja polszczyzna*. W: Walery Pisarek, Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis (s. 87–97). Katowice.
- Pisarek W. (2012a). Polityka językowa Rzeczypospolitej Polskiej, państwa członkowskiego Unii Europejskiej. W: A. Markowski, R. Pawelec (red.). *Oblicza polszczyzny*. Warszawa.
- Pisarek W. (2012b). Wolę chwalić niż piętnować, wywiad dla: *Gazeta Uniwersytecka UŚ*, nr 4, styczeń 2012. Wywiad przeprowadziła M. Sztuka.
- Rzymelka J. (2010). Głos w dyskusji na temat języka na Śląsku. W: *W kręgu śląskiej kultury, tradycji i dialektu* (s. 70–72). Kancelaria Senatu RP. Warszawa.
- Simonides D. (2010). Znaczenie folkloru w budowaniu tożsamości Ślązaków. W: *W kręgu śląskiej kultury, tradycji i dialektu*. Kancelaria Senatu RP. Warszawa.
- Tambor J. (2006). *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*. Katowice.

STRESZCZENIE

Autor kreśli sylwetkę wybitnego językoznawcy, Walerego Pisarka, skupiając się na jego związkach z regionem śląskim; podkreślone zostały dwa aspekty – jego przymusowa praca w kopalni i późniejsze związki ze śląskimi uczelniami, gdy pracował już jako językoznawca i medioznawca na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego zasługi naukowe sprawiły, że został uhonorowany tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego. W artykule zarysowane zostało także jego stanowisko wobec kontrowersyjnej tezy o mowie śląskiej jako języku regionalnym – Walery Pisarek stał na stanowisku, że nie jest to odrębny język w rozumieniu lingwistycznym, lecz zespół gwar składających się na dialekt śląski; Profesor przewidywał też, że w przyszłości może on ewoluować w stronę odrębnego języka.

Słowa kluczowe: Walery Pisarek, Śląsk, język, dialekt, językoznawstwo